



KAROLINA ŻURAWSKA

<https://orcid.org/0009-0009-7244-4093>

Uniwersytet w Białymstoku / Instytut Studiów Kobietych (Polska)

University of Białystok / Institute of Women's Studies (Poland)

„Każdy rodzaj turystyki wymaga innego ekwipunku”. Organizacja wypoczynku na łonie natury w świetle porad kierowanych do gospodyń domowych w Polsce Ludowej¹

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest analizie wybranych przykładów dyskursu poradniczego wokół organizacji wypoczynku niezorganizowanego jako formy wsparcia dla kobiet w latach 1956–1989.

Treści prezentowane na łamach wydawanego pod szyldem Ligi Kobiet biuletynu „Gospodarstwo domowe” i w poradnikach autorstwa Ireny Gumowskiej kreowały idealny wizerunek kobiety/gospodyni w kontekście oczekiwań związanych ze sprawną organizacją rodzinnego wypoczynku na łonie natury. Poruszane w nich zagadnienia dotyczyły umiejętności gotowania, pozyskiwania i przechowywania żywności, wyboru sprzętu turystycznego, kultury osobistej oraz podstaw opieki medycznej.

Słowa kluczowe: Polska Ludowa, poradnictwo, turystyka indywidualna, Liga Kobiet, gospodyni domowa, camping, Irena Gumowska

¹ Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja II”.

**„EACH TYPE OF TOURISM REQUIRES DIFFERENT EQUIPMENT”.
THE ORGANIZATION OF RECREATION IN NATURE IN THE LIGHT
OF ADVICE ADDRESSED TO HOUSEWIVES IN THE POLISH
PEOPLE’S REPUBLIC**

Abstract

The article is devoted to the analysis of selected examples of the advisory discourse around the organization of unorganized recreation as a form of support for women between 1956 and 1989.

The content published in the bulletin „Gospodarstwo domowe”, issued under auspices of the League of Women, as well as in guides written by Irena Gumowska, helped shape the ideal image of the woman/housewife in the context of societal expectations related to the efficient organization of family recreation in nature. The topics they covered included cooking skills, acquiring and preserving food, choosing tourist equipment, personal etiquette, and basic medical care.

Keywords: Polish People’s Republic, guidance, individual tourism, League of Women, housewife, camping, Irena Gumowska

Wstęp

Maję i Piotra – bohaterów wykreowanych przez Ewę Szumańską w powieści *Camping* – poznajemy w trakcie poszukiwań wolnego miejsca na przepelnionym polu namiotowym zlokalizowanym tuż nad samym morzem. Choć autorka nie podała szczegółowych informacji na temat celu podróży, prawdopodobnie zdecydowali się oni na wyjazd do Jugosławii, aby nad Morzem Adriatyckim odpocząć od codziennej monotonii życia w Polsce gierkowskiej. Za tym stwierdzeniem przemawiają między innymi kosmopolityczny charakter miejsca, typowe dla śródziemnomorskiego regionu wszechobecne pinie, żar lejący się z nieba czy wreszcie popularność tego miejsca wśród obywateli krajów bloku wschodniego.

Szumańska poza prezentowaniem piękna przyrody i roztażaniem przed czytelnikiem kolejnej wizji braterstwa na przekór językom, granicom i doświadczeniom historycznym, pewne partie tekstu poświęciła również organizacji codziennego życia w namiocie. Na pozór w relacji Mai i Piotra nie obowiązywał upłciowiony podział obowiązków. Oboje rozkładali namiot tuż po przyjeździe, wspólnymi siłami walczyli później o jego ocalenie przed gwałtowną ulewą.

Zorganizowana w warunkach polowych kuchnia nie była tylko domeną kobiety, także Piotr dbał o to, żeby: „Kielbasa była pokrajana, kubki na kawę umyte, a czajnik z gwizdkiem stał na zapalanej maszynie”². Sposób przedstawiania przez autorkę tego rodzaju praktyk zdradza jednak esencjalistyczne przypisanie postaci kobiecej do prac domowych. Tylko w przypadku Mai Szumańska szczegółowo wymieniała wszystkie wykonywane przez nią czynności. Sam opis urządzania wnętrza namiotu zajął prawie trzy strony:

Zabrała się [Maja – przyp. K.Ż.] najpierw do rozpakowywania naczyń. Niewiele tego było. Dwa garnki, patelnia, plastikowe talerze głębokie i płytkie, duża miska, wyszczerbione sztućce. ... W kartonowych pudłach będzie cebula, pomidory, kartofle i papryka. Na nich kubki i talerze? Nie, to utrudni dostęp, wszystko musi być pod ręką, żadnych zbędnych ruchów. Już przeczuwała lenistwo, które będzie się powoli rodzić w tym słońcu... ... Przyczepiła do namiotowych słupków blaszane wieszaki na klamrach. ... Na jednym ręczniki i ścierka do naczyń, na drugim skafandry, na trzecim ubranie, na czwartym kostiumy kąpielowe. Po namyśle przewiesiła kostiumy na linkę, uwiązaną między dwoma drzewami, będą łatwiej schnąć. ... Kuchenka i butla z gazem za płóciennym zaokrągleniem werandy, ... Torba i chlebak z podręcznymi rzeczami za wezglowiem materaców, książki też³.

Autorce mimo wszystko nie udało się uciec od schematycznego przyporządkowania bohaterów do określonych czynności związanych z zajmowaniem się gospodarstwem domowym (w tym przypadku pod namiotem). Widać tutaj ograniczenia związane z językiem, utrwalającym nierozdzielność kobiety i prac opiekuńczych.

Przedstawione przez Ewę Szumańską zjawisko wpisywało się w szerszy obraz oczekiwań związanych z pełnieniem przez kobietę i mężczyznę określonych ról w społeczeństwie Polski Ludowej po gomułkowskiej odwilży zapoczątkowanej w 1956 r. Powrót do tradycyjnie rozumianej koncepcji kobiecości – po forsowanym w epoce stalinizmu radykalnym równouprawnieniu płci – ponownie związał kobietę z przestrzenią domową. Ten stan rzeczy utrwalany był między innymi przez instytucję poradnictwa, kierującą do kobiet porady związane z ich funkcją opiekunki gospodarstwa domowego. Nawet fizyczne opuszczenie domu/mieszkania nie zwalniało z tego

² Ewa Szumańska, *Camping*, (Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 1977), 17.

³ Ibidem, 20–21.

typu obowiązków, co widać na przykładzie publikacji związanych z organizacją rodzinnego wypoczynku na łonie natury w formie campingów i biwaków. W trend ten wpisywały się między innymi wydawane przez Ligę Kobiet i Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego biuletyn „Gospodarstwo domowe” oraz pisarstwo Ireny Gumowskiej.

„Gospodarstwo domowe” – jak pisała w pierwszym numerze Maria Jaszczukowa, przewodnicząca Komitetu Gospodarstwa Domowego – oddawano „na usługi nauczycielkom oraz instruktorkom pracującym z kobietami nad zdobywaniem i pogłębianiem wiedzy i znajomości metod właściwego gospodarowania w domu zarówno w mieście, jak i na wsi”⁴. Pismo to stanowiło jedno z narzędzi Ligi Kobiet – jedynej organizacji kobiecej w okresie Polski Ludowej – edukujące kobiety w zakresie pracy w gospodarstwie domowym. Z kolei Irena Gumowska zwracała się już bezpośrednio do kobiet, a swoją bogatą twórczością wyrobiła sobie pewnego rodzaju markę jako najpopularniejsza edukatorka i doradczyni kobiet w tym czasie. Z jednej strony prezentowano więc treści, które trafiały do gospodyń domowych w sposób zapośredniczony (poprzez autorskie interpretacje instruktorek i nauczycielek), a z drugiej oferowano kobietom publikacje pomyślane jako wsparcie w samodzielnej nauce z zakresu gospodarstwa domowego.

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel analizę numerów „Gospodarstwa domowego” ukazujących się w latach 60. pod kątem przekazywanej kobietom/instruktorkom wiedzy związanej z urządzaniem życia rodzinnego w warunkach polowych. Tego samego zabiegu dokonano w przypadku wyboru dzieł autorstwa Ireny Gumowskiej – *Kuchni pod chmurką* i *Z Ireną Gumowską rozmowy przy stole* (wraz z Wandą Strzałkowską), które ukazały się na polskim rynku wydawniczym kolejno na przełomie lat 70. i 80. oraz pod koniec 80. Pozwoli to prześledzić dyskusje na temat organizacji wypoczynku nieorganizowanego przez kobiety nie tylko poprzez porównawcze zestawienie różnych form transmitowania wiedzy, ale i różnych okresów istnienia w Polsce komunizmu.

⁴ Maria Jaszczukowa, „O pracy Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego”, *Gospodarstwo domowe*, nr 1, 1958, 1.

Turystyka indywidualna w Polsce Ludowej

Powołanie do życia Funduszu Wczasów Pracowniczych (1949 r.) i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (1950 r.) uznaje się za początek procesu upaństwowienia rozproszonego i w dużej mierze zniszczonego przez niedawno zakończone działania zbrojne sektora turystycznego. Od tej pory to Polska Zjednoczona Partia Robotnicza miała mieć monopol na sterowanie czasem wolnym obywateli, dążąc do wpływania na wszystkie sfery ich życia. Najbardziej widoczne było to w okresie stalinizmu (1948–1956). Nie istniała prawie żadna alternatywa zaplanowania odpoczynku wakacyjnego poza podlegającym władzy Funduszem Wczasów Pracowniczych. Ten konsolidacyjny projekt traktowano jako jeden z elementów na drodze do formowania się bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego. Turystyce przyświecała idea demokratyzacji społeczeństwa bez względu na pochodzenie czy wykonywany zawód. Cel ten realizowano poprzez skupianie w tych samych ośrodkach wczasowych robotników i inteligentów (pracowników umysłowych), choć w praktyce przedstawiciele obu grup spożywali posiłki przy oddzielnych stołach i preferowali spędzanie wolnego czasu we własnym gronie.

Propaganda najwięcej uwagi poświęcała warstwom robotniczym i chłopskim jako tym, którym nowy ustrój – w przeciwieństwie do utrwalającej podziały społeczne II Rzeczypospolitej – zapewnił prawo do wypoczynku, co zostało uwzględnione także w artykuł 59 uchwalonej 22 lipca 1952 r. Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁵. System ten nie był jednak bez wad. Określona pula miejsc w ośrodkach wczasowych dla każdego zakładu pracy obejmowała tylko pracowników, z wyłączeniem członków ich rodzin. Wakacje w takiej formie miały charakter mocno upolityczniony, turystykę postrzegano jako „laboratorium kształ-

⁵ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232): „1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku. 2. Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie czasu pracy przez urzeczywistnienie ośmiogodzinnego dnia pracy oraz krótszego czasu pracy w przypadkach przewidzianych ustawami, ustawowo określone dni wolne od pracy, coroczne płatne urlopy. 3. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi”. Po zmianach z 1976 r. zapis o prawie do wypoczynku został w konstytucji zachowany (art. 69).

towania się modelowego społeczeństwa socjalistycznego”⁶. W ramach odpoczynku organizowano dla turystów wykłady i pogadanki z zakresu marksizmu-leninizmu, zwiedzanie innych zakładów pracy czy Muzeum Lenina w Poroninie. Nad tym wszystkim czuwał kaowiec, czyli instruktor odpowiedzialny nie tylko za komfort wypoczynku wczasowiczów, ale również ich rozwój intelektualny zgodny z linią partii.

Nie oznaczało to, że obszar ingerencji państwa w sposób spędzania czasu wolnego przez społeczeństwo nie pozostawiał żadnej możliwości na indywidualną inicjatywę. Ruch niezorganizowany, czyli wypoczynek poza upaństwowionym przemysłem turystycznym, oficjalnie nie istniał. Skala tego zjawiska jest trudna do zbadania, gdyż – według Pawła Sowińskiego – źródła przeważnie milczą na ten temat. Informacje na ten temat są niepełne i rozproszone, ale na przykład na Półwyspie Helskim ruch „dziki” szacowano na 15 000 osób⁷.

Liberalizacja systemu komunistycznego na fali śmierci Józefa Stalina w 1953 r. i dojścia do władzy Władysława Gomułki w październiku 1956 r. wpłynęła również na zmiany w sektorze turystycznym. Państwo swoje obowiązki związane z organizacją wakacji dla obywateli przekazało w ręce poszczególnych zakładów pracy, choć nadal można było korzystać z oferty Funduszu Wczasów Pracowniczych i innych powstających przedsiębiorstw. Zmiany te przyczyniły się do rozwoju infrastruktury turystycznej, gdyż pracodawcy zaczęli budować własne kompleksy wypoczynkowe dla pracowników. Następował także rozwój turystyki indywidualnej, który w kolejnych dekadach coraz bardziej przybierał na sile. Popularne stawało się spędzanie wolnego czasu na polach campingowych i biwakowych, wynajmowanie pokoi u mieszkańców wsi czy korzystanie z prywatnych jadalni. Dopuszczenie takich form wypoczynku miało przede wszystkim odciążyć państwo w zakresie świadczenia usług turystycznych, przede wszystkim zapewnienia wyżywienia, co nie było łatwe w realiach funkcjonowania w gospodarce niedoboru.

Według badań przeprowadzonych przez Zygmunta Skórzyńskiego w ramach Ośrodka Badań Opinii Publicznej przy Polskim Radio w 1960 r. jedną z form spędzania wakacji przez ludność miejską były:

⁶ Paweł Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, (Warszawa: Wydawnictwo Trio – Wydawnictwo ISP PAN, 2005), 61.

⁷ Ibidem, 44.

III. Wakacje spędzane w warunkach letniskowych w wynajmowanych indywidualnie pokojach, w domach i mieszkaniach prywatnych, bez żadnych usług pensjonatowych (w tym wakacje spędzane na prywatnie zorganizowanym letniku wiejskim w strefie lub poza strefą podmiejską lub w popularnych miejscowościach wypoczynkowych nad morzem, nad jeziorami, w górach...)⁸.

Dalej autor zwrócił uwagę na to, kto preferował taki sposób spędzania wolnego czasu. W grupie tej dominowali przedstawiciele tzw. inteligencji zawodowej (co 6) i niżej kwalifikowani pracownicy umysłowi (co 11). Co jednak ciekawe, ci drudzy mieli aspirować „do spędzania przyszłych urlopów nie na tzw. letniskach wiejskich, lecz raczej w wynajętych prywatnie pokojach na terenie popularnych i modnych miejscowości w tradycyjnych rejonach wczasowych (co 6–8)⁹. Z kolei indywidualny wypoczynek w otoczeniu przyrody i na terenach wiejskich był wyrazem pragnień co 10. robotnika i urzędnika¹⁰. Według Pawła Sowińskiego w pierwszej połowie lat 60. nawet 60% społeczeństwa nie korzystało z wypoczynku zorganizowanego, wybierając alternatywne możliwości organizowania czasu wolnego w czasie urlopów i dni wolnych¹¹. Badania Skórzyńskiego pozwalają zorientować się w skali tego zjawiska w tym okresie. 24,2% respondentów nigdzie nie wyjeżdżało podczas urlopu, a czas wolny wykorzystywało na pracę. U krewnych lub znajomych na wsi czas spędzało 22% badanych, a na organizowanych prywatnie letniskach – 4,7%. Z kolei w pensjonatach Orbisu – jednego z przedsiębiorstw turystycznych – wypoczywało zaledwie 1,7% urlopowiczów, a na grupowy turnus turystyczny organizowany przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze lub inną organizację decydowało się 2% badanych. Tylko wczasy pracownicze cieszyły się względną popularnością, na pobyt w placówkach zakładowych decydowało się 14,2% obywateli¹².

⁸ Zygmunt Skórzyński, „Typologia i zasięg społeczny wzorów wakacyjnych w Polsce w świetle badań reprezentatywnych”, w: Zygmunt Skórzyński, Andrzej Ziemilski (red.), *Wzory społeczne wakacji w Polsce. Studia i materiały z badań socjologicznych*, t. 1, (Warszawa: Instytut Naukowy Kultury Fizycznej, 1971), 212.

⁹ Ibidem, 214.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Paweł Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej*, 112.

¹² Anna Pawelczyńska, „Czas wolny mieszkańców miast”, *Studia Socjologiczne*, nr 3, 1963, 229.

Do rozwoju ruchu niezorganizowanego przyczyniało się również państwo, inwestując w odpowiednią bazę turystyczną. W latach 60. powstało już 100 ogólnodostępnych campingów¹³ i liczba ta cały czas rosła – w 1974 r. działało w Polsce już 207 campingów z 26 440 miejscami¹⁴. To w okresie rządów Edwarda Gierka (lata 1970–1980) nastąpił gwałtowny rozwój turystyki indywidualnej w formie obozowisk na łonie natury. Prywatna inicjatywa zaczęła wtedy stanowić drugi filar polskiej turystyki. Natomiast na początku lat 80. – według danych prezentowanych przez Irenę Gumowską – w pobliżu samych popularnych miejscowości turystycznych znajdowało się 16 płatnych campingów i 485 pól biwakowych¹⁵. Wsparcie państwa dla tego typu inicjatyw nie oznaczało, że także ta forma wypoczynku zaczęła podlegać państwowym regulacjom. Owszem, partia przyczyniała się do rozwoju infrastruktury turystycznej poprzez dotacje finansowe i odpowiednie uchwały, ale ostatecznie nikt nie ingerował w sposób spędzania czasu przez wypoczywających. Nie było wszechobecnego kaowca czy instruktora czuwającego nad produktywnym organizowaniem czasu wolnego w ośrodkach państwowych/zakładowych. Jeden z rozmówców Wojciecha Przyłipiaka tak wspominał własne doświadczenia związane z ludźmi na tym stanowisku:

1. Kaowiec to był taki wodzirej. Organizował różne zawody, wieczorki zapoznawcze, ale też propagandowe punkty programu wczasów. ... Polityczne pogadanki były oczywiście najbardziej nudnym czasem wyjazdów. Propagandowe elementy potrafiły zepsuć wyjazd. Pamiętam najsmutniejszy dzień wyjazdu na kolonię gdzieś w poznańskim. Kiedy 7 sierpnia 1964 roku, w środku mojego turnusu, zmarł przewodniczący Rady Państwa [Aleksander – przyp. K.Ż.] Zawadzki, kaowiec poprowadził uroczysty apel, wstrzymane były gry i zabawy, żałoba w ośrodku¹⁶.

Z czasem jednak rola kaowców stawała się coraz bardziej marginalna, co szczególnie uwidoczniło się w ostatniej dekadzie istnienia PRL-u.

¹³ Paweł Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej*, 137.

¹⁴ Mariusz Jastrząb, „Turystyka campingowa w Polsce Ludowej”, w: Elżbieta Kościk (red.), *Gospodarczy wymiar turystyki*, (Warszawa: Wydawnictwo Gajt, 2011), 208.

¹⁵ Irena Gumowska, *Kuchnia pod chmurką*, wyd. 2, (Warszawa: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Kraj”, 1988), 163.

¹⁶ Wojciech Przyłipiak, *Czas wolny w PRL*, (Warszawa: Muza, 2020), 300.

W latach 70. i 80. zaczęły pojawiać się oficjalne rozporządzenia i zarządzenia prawnie regulujące funkcjonowanie wyżej wspomnianych alternatyw spędzania czasu wolnego poza Funduszem Wczasów Pracowniczych czy zakładami pracy. Już 26 lipca 1973 r. ukazało się Rozporządzenie Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w sprawie wymagań higieniczno-sanitarnych dla hoteli i innych zakładów noclegowych. W świetle tego dokumentu każde obozowisko turystyczne powinno być zaopatrzone w punkt poboru wody zabezpieczony przed zanieczyszczeniem oraz zbiorniki na nieczystości wykorzystywane, opróżniane i usuwane zgodnie z obowiązującymi zasadami sanitarno-higienicznymi, a ustępy i umywalnie utrzymywane w należytym czystości¹⁷. W 1983 r. wyszło Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonywania usług hotelarskich, campingowych i turystycznych przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej, zgodnie z którym wynajmowanie domków letniskowych czy miejsc campingowych/biwakowych nie wymagało uzyskiwania odpowiednich pozwoleń i uprawnień poza pewnymi wyjątkami. Ustalenia te dotyczyły tylko obywateli polskich; turyści zagraniczni – wyrażający chęć skorzystania z tego rodzaju usług na terenie Polski – mogli zorganizować sobie taki wypoczynek tylko za pośrednictwem państwowych przedsiębiorstw turystycznych, spółdzielni lub organizacji społecznych¹⁸. Wreszcie Zarządzenie Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 24 czerwca 1985 r. w sprawie rodzajów i kategorii zakładów hotelarskich, obozowisk i domków turystycznych ostatecznie regulowało kwestie definicyjne:

2. Do kempingów zalicza się obiekty hotelarskie strzeżone, mające stałą obsługę recepcyjną i wyposażone w urządzenia umożliwiające podróżnym nocleg w namiotach, mieszkalnych przyczepach samochodowych, przyrządzanie posiłków oraz parkowanie pojazdów samochodowych.

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 26 lipca 1973 r. w sprawie wymagań higieniczno-sanitarnych dla hoteli i innych zakładów noclegowych (Dz. U. z 1973 r. Nr 33, poz. 196).

¹⁸ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 1983 r. w sprawie wykonywania usług hotelarskich, kempingowych i turystycznych przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej (Dz. U. z 1983 r. Nr 62, poz. 285).

3. Do pól biwakowych zalicza się obiekty hotelarskie nie strzeżone, oznakowane i ogrodzone prowizorycznie, umożliwiające podróżnym nocleg w namiotach¹⁹.

Fragment ten zwięźle wskazuje podstawową różnicę między campingiem a biwakiem w realiach Polski Ludowej. To campingi oferowały możliwość korzystania z różnych udogodnień związanych z przygotowywaniem posiłków czy formą noclegu w przeciwieństwie do pól biwakowych, które tego typu zaplecza nie posiadały. O ich funkcji świadczyło wyłącznie odpowiednie oznakowanie. Do 1977 r. nie obowiązywały również żadne ograniczenia związane z lokalizacją obozowiska. Można to było zrobić praktycznie wszędzie, ale – w odróżnieniu od przestrzeni przygotowanych z myślą o biwakowiczach i oferujących mniejszy lub większy zakres udogodnień – takie losowe miejsca nie były w żaden sposób strzeżone. Później możliwość tę ograniczono do specjalnie wydzielonych terenów²⁰.

Wprowadzane rozwiązania prawne miały na celu zapewnienie obywatelom miejsc do wypoczynku na odpowiednim poziomie, ale w rzeczywistości realia często nie odpowiadały wyobrażeniom. Na problem ten zwracała uwagę między innymi telewizja. „Dziennik Telewizyjny” w lipcu 1983 r. alarmował, że na polu biwakowym Ośrodka Sportu i Rekreacji w Myślenicach obozowe warunki groziły wybuchem epidemii: „Porozrzucane śmieci, zaniedbane sanitariaty, ogniska rozpalane na dziko. Drewniane wychodki, a w roli umywalk metalowe rynny z dwoma kranikami”²¹. Aby zrównoważyć ten komunikat, podano informację o zamknięciu obiektu i przedstawiono model wzorcowego obozowiska.

Pogłębiający się kryzys polityczno-gospodarczy lat 80. nie pozostał bez wpływu również na sektor turystyczny. Z jednej strony możliwość organizacji wypoczynku „pod namiotem” stała się dla wielu Polaków jedyną alternatywą w sytuacji niskich zarobków lub potrzeby zmanifestowania swej antysystemowej postawy. Z drugiej jednak utrudniony dostęp do różnego rodzaju usług, też żywności i sprzętu turystycznego, sprawiał, że turystyka nieorganizowana bywała w gorszej sytuacji od turystyki dotowanej przez państwo. Ta druga – jako upaństwowiona – miała bowiem pierwszeństwo,

¹⁹ Zarządzenie Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 24 czerwca 1985 r. w sprawie rodzajów i kategorii zakładów hotelarskich, obozowisk i domków turystycznych (M.P. 1985 r. Nr 25, poz. 193).

²⁰ Wojciech Przyłipiak, *Czas wolny w PRL*, 218.

²¹ Ibidem, 210.

jeśli chodzi o zaopatrzenie w żywność czy uzupełnienie zaplecza materialnego.

Na koniec ogólnych rozważań wokół specyfiki turystyki nieorganizowanej w realiach poststalinowskiej Polski Ludowej warto zwrócić uwagę na polityczny wymiar wyboru między wypoczynkiem na polu namiotowym a wakacjami organizowanymi przez państwowe instytucje na czele z Funduszem Wczasów Pracowniczych. Spędzanie wakacji „pod namiotem” mogło być krokiem w stronę kontestacji systemu, który podejrzliwie traktował wszelkie przejawy indywidualności ludzi. Oczywiście najbardziej wywrotowy opór taka forma sprzeciwu miała w okresie stalinizmu. Nie znaczy to, że tylko w chęci zamanifestowania swej kontestacyjnej postawy należy upatrywać jedyne go powodu przemawiającego za decyzją o organizacji indywidualnego wypoczynku w otoczeniu przyrody. Wszystko zależało od osobistych preferencji rodziny/jednostki/grupy oraz możliwości finansowych.

Kobiety, poradnictwo i sfera domowa

Stalinizm zakładał emancypację kobiet poprzez pracę zawodową i przejęcie przez państwo obowiązków do tej pory wykonywanych przez kobiety w gospodarstwie domowym, jak pranie, przyrządzanie posiłków i opieka nad dziećmi. Choć publiczne pralnie, stołówki i żłobki funkcjonowały przez cały okres istnienia Polski Ludowej, nigdy nie doprowadziły do zmiany oczekiwań społecznych wobec kobiet. Powrót do koncepcji tradycyjnie rozumianej kobiecości na fali rozliczeń ze stalinizmem i będącą symbolem epoki zmaskulinizowaną traktorzystką czy górniczką, przyczynił się do utrwalenia tradycyjnych wzorców kobiecości i męskości po 1956 r.

Liberalizacja dyskursu publicznego przyczyniła się między innymi do rozpoczęcia debaty wokół obciążenia kobiet pracą w domu i poza domem. Barbara Łobodzińska pisała na początku lat 70., że: „Nie brak zwolenników poglądu, że kobieta nie powinna pracować, a tylko zajmować się domem i dziećmi, że taka rola jest przypisana jej przez naturę”²². Mimo jednak konserwatywnego zwrotu po dojściu do władzy Władysława Gomułki i przytoczonych w poprzednim zdaniu opinii, powszechna aktywność zawodowa ko-

²² Barbara Łobodzińska, „Gdy mężatka pracuje”, w: Wanda Czecherda et al., *Poradnik młodej pary*, (Warszawa: „Watra”, 1974), 208.

biet stała się faktem. Zarazem jednak oczekiwano od nich dbania o szeroko pojętą przestrzeń gospodarstwa domowego i realizowanie się w roli gospodyni domowej. Skalę tego problemu przybliżały badania statystyczne. Według danych pozyskanych w 1960 r. przez wspomnianego wcześniej Zygmunta Skórzyńskiego – a opracowanych przez Annę Pawełczyńską – 42,5% gospodyń domowych mieszkających w miastach zadeklarowało, że codziennie brakowało im czasu na odpoczynek²³. Przyczyny tego stanu rzeczy upatrywały w nadmiarze obowiązków rodzinnych, pracy zawodowej, dodatkowej pracy zarobkowej i pracy społecznej. Najwięcej, gdyż 60,5% kobiet stwierdziło, że to zajmowanie się rodziną i domem uniemożliwiało im korzystanie z czasu wolnego. Dla porównania tylko niecała połowa ankietowanych mężczyzn (28,1%) również w pracach domowych upatrywała przeszkody na drodze do korzystania z oferowanych przez różne instytucje kulturalne czy turystyczne form spędzania czasu wolnego²⁴. Jako uzupełnienie wyników uzyskanych przez Skórzyńskiego i Pawełczyńską można potraktować ustalenia Barbary Kalkhoff, która – w odniesieniu do lat 80. – ustaliła orientacyjną ilość czasu w wymiarze jednego dnia, tygodnia i miesiąca poświęcanego przez kobiety na czynności związane z prowadzeniem domu. Na przykład na prasowanie 80,9% kobiet poświęcało dziennie od 15 minut do 4 godzin, a na sprzątanie w wymiarze do 2 godzin – 68%²⁵.

Jedną z form wsparcia dla kobiet – obciążonych obowiązkami wynikającymi z zajmowania się gospodarstwem domowym, opieki nad dziećmi i często również pracy zawodowej – była instytucja poradnictwa. Treści porad dotyczyły najróżniejszej tematyki związanej z praktykami dnia codziennego²⁶. Na ich kształt wpływała również sytuacja polityczno-gospodarcza czasów, w których powstawa-

²³ Anna Pawełczyńska, „Czas wolny mieszkańców miast”, 228.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Barbara Kalkhoff, „Organizacja i podział pracy w gospodarstwach domowych”, w: Teresa Pałaszewska-Reindl (red.), *Konsumpcja w gospodarstwach domowych lat osiemdziesiątych*, (Katowice: Wydawnictwo AE, 1992), 90.

²⁶ Według Anny Kędzierskiej, wchodzącej w skład zespołu autorskiego *Poradnika młodej pary* z 1974 r., za typowe zagadnienia podejmowane w publikacjach na temat gospodarstwa domowego uznaje się: prace dotyczące wyżywienia (zakup i przechowywanie produktów spożywczych, przygotowywanie posiłków i sprzątanie po nich); prace związane z utrzymaniem czystości w mieszkaniu, konserwacją instalacji, mebli, sprzętów; prace związane z zakupem i konserwacją odzieży; sprawowanie opieki nad członkami rodziny; prace organizacyjne (planowanie życia rodziny, administrowanie dochodami i wydatkami, prowadzenie rachunków), zob. Anna Kędzierska, „Gospodarstwo młodej pary”, w: Wanda Czecherda et al., *Poradnik młodej pary*, 191.

ły. Zmiany wobec postrzegania miejsca kobiety w społeczeństwie i problemy gospodarcze związane przede wszystkim z trudnym dostępem do wielu dóbr materialnych i żywności odbijały się na sposobach radzenia czytelniczkom w sprawach związanych z gotowaniem, urządzeniem wnętrz mieszkalnych czy dbaniem o relacje rodzinne. Według Dariusza Jarosza „ówczesne poradniki nie były w stanie skutecznie radzić w sprawach, które stanowiły najważniejsze problemy peerelowskiej codzienności ... z tego powodu, że były one nierozwiązywalne w warunkach peerelowskiego porządku systemowego”²⁷.

Także w przypadku organizacji wypoczynku rodzinnego na łonie natury kobieta mogła liczyć na poradnictwo prezentowane na łamach prasy i wydawnictw zwartych. Wyjazd poza miejsce zamieszkania i wypoczynek w formie turystyki niezorganizowanej na łonie natury nie zwalniały bowiem kobiety z obowiązków gospodyni domowej. Miała je teraz wykonywać w warunkach polowych, co generowało duży nakład pracy związany z przygotowywaniem posiłków, wyposażeniem turystycznym i wiedzą na temat darów oferowanych przez przyrodę. Tego typu porady publikowano między innymi na łamach wydawanego przez Ligę Kobiet „Gospodarstwa domowego”. Tematyka ta znalazła się również w kręgu szerokich zainteresowań popularnej pisarki i edukatorki Ireny Gumowskiej.

Poradnictwo Ligi Kobiet

Liga Kobiet była jedyną masową i legalnie funkcjonującą organizacją kobiecą w okresie Polski Ludowej. Powstała tuż po wojnie w sierpniu 1945 r. jako Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, zmieniając później jeszcze dwukrotnie swą nazwę: w latach 1949–1981 funkcjonowała jako Liga Kobiet, a do końca lat 80. działała jako Liga Kobiet Polskich. W realiach ustroju komunistycznego dążącego do sprawowania kontroli nad wszystkimi przejawami życia publicznego i prywatnego Polaków, także Liga Kobiet odpowiadała przed partią. Tylko na takich zasadach możliwe było stworzenie przestrzeni dla kobiecego aktywizmu.

²⁷ Dariusz Jarosz, „Poradnictwo takie jak PRL”, w: Karolina Bittner, Dorota Skotarczak (red.), *W kręgu kultury PRL. Poradnictwo*, (Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza, Instytut Historii – Oddział Instytutu Pamięi Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2018), 38.

Profil działania tej instytucji stanowił pewnego rodzaju odbicie polityki władz. Ważną cezurą jest w tym przypadku rok 1966. To wtedy koła Ligi Kobiet zostały ostatecznie usunięte z zakładów pracy na fali gomułkowskiej odwilży i forsowania wizerunku kobiety jako żony i matki²⁸. Kolejne zmiany celów działania organizacji bardzo dobrze pokazywała tematyka poruszana na każdym zjeździe. Podczas I Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet w 1951 r. przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet – Alicja Musiałowa – mówiła o nowych możliwościach otwierających się przed kobietami wraz z nowym ustrojem, zwracając uwagę na równouprawnienie kobiet z mężczyznami w pracy zawodowej, co przyczyniało się do wzrostu zatrudnienia kobiet w przemyśle czy administracji. W lipcu 1957 r. odbył się II Krajowy Zjazd Ligi Kobiet, na którym działaczki Ligi musiały uwzględnić w swych przemówieniach nowe realia polityczno-społeczne. Rozliczając się ze stalinizmem, zwrócono uwagę, że liżanki, skupiając się przede wszystkim na aktywizacji zawodowej Polek, zaniedbały inne aspekty życia kobiet, w tym problemy związane z codzienną pracą w przestrzeni domowej²⁹. Od tej pory, poprzez organizowanie kursów i szkoleń z zakresu ekonomii gospodarstwa domowego czy poradnie prawnorodzinne, Liga Kobiet miała działać w miejscu zamieszkania kobiety, koncentrując swą uwagę na codziennych trudach życia związanych z podwójnym obciążeniem kobiet pracą zawodową i obowiązkami domowymi, pustymi półkami w sklepach, problemami materialnymi i problemami rodzinnymi. W 1957 r. powołano do życia Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego, działający nie tylko w miastach, ale i małych miasteczkach. Wiedzę z zakresu gospodarstwa domowego propagowano wśród społeczeństwa również poprzez współpracę ze środowiskiem akademickim, czego efektem były konferencje tematyczne i publikacje poruszające szeroko rozumianą tematykę pracy kobiet w gospodarstwie domowym.

W latach 1958–1990 Liga Kobiet we współpracy z Komitetem do Spraw Gospodarstwa Domowego wydawała biuletyn „Gospodarstwo domowe”, na łamach którego liżanki, działaczki wyżej wspo-

²⁸ Nie był to pierwszy raz, gdy koła Ligi Kobiet usunięto z zakładów pracy. Wcześniej miało to miejsce w 1953 r. W 1956 r. struktury te odtworzono. Po tym, jak po raz kolejny zlikwidowano je w 1966 r. na mocy wydanej przez Sekretariat KC PZPR *Instrukcji o likwidacji kół Ligi Kobiet w zakładach pracy*, liżanki problemami kobiet w miejscu pracy zawodowej ponownie zaczęły się zajmować od 1981 r.

²⁹ Małgorzata Dajnowicz, Maria Bauchrowicz-Tocka, Agnieszka Zaniewska, Adam Miodowski, *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2024), 76.

mnianego Komitetu i przedstawiciele środowisk naukowych publikowali teksty z zakresu zasad prawidłowego żywienia, użytkowania zmechanizowanych urządzeń gospodarstwa domowego, wychowywania dzieci, urządzania wnętrz mieszkalnych, ogrodnictwa, utrzymywania czystości, a także sprawozdania z działalności Ligi Kobiet czy reportaże z wyjazdów zagranicznych. Wszystkie te treści traktowano jako merytoryczne wsparcie dla instruktorek/nauczycielek prowadzących różnego rodzaju kursy, szkolenia i wykłady z zakresu prac domowych. Przekazywana wiedza w dalszej perspektywie miała prowadzić do upowszechniania wśród gospodyń domowych pożądaných wzorców związanych z prowadzeniem nowoczesnego gospodarstwa domowego i rozwiązań odciążających kobiety od nadmiaru obowiązków.

W „Gospodarstwie domowym” można było również znaleźć porady dotyczące sprawnego zorganizowania wypoczynku o charakterze indywidualnym w okresie gomułkowskiej małej stabilizacji³⁰. W jednym z numerów z 1966 r. ukazał się krótki artykuł inżynier Heleny Stecowej – reprezentującej Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego – o dostępności gotowych zestawów żywnościowych dla osób chcących w aktywny sposób spędzić swój wolny czas w okresie wakacyjnym³¹. Z inicjatywą tą wyszedł Przemysław Koncentratów Spożywczych, odpowiadając na problemy z zaopatrzeniem w żywność przez turystów, a która posiadałaby zarazem dużą wartość odżywczą (poza pewnymi wyjątkami), byłaby trwała i łatwa do przyrządzenia oraz nie zwiększała ciężaru bagażu, tym bardziej jeśli planowało się wędrowki po szlakach górskich. Autorka przedstawiła przykłady dziewięciu takich zestawów – gotowych dań w puszkach metalowych lub suchych koncentratów, z czego jeden zestaw przypadał na dwie osoby. Na przykład w ramach zestawu piątego oferowano zestaw czteropuszkowy składający się z gulaszu wołowego w sosie węgierskim, pasztetu dietetycznego, pulpetów w sosie pomidorowym, sernika z cykatami oraz dwóch torebek lemoniady w proszku. Była to jedna z droższych propozy-

³⁰ Oprócz analizowanego tekstu Heleny Stecowej – w numerze 3 z 1970 r. – opublikowano artykuł Andrzeja Zalewskiego pod tytułem *Turyści w wiejskim domu*, który koncentruje się na problematyce związanej z rozwojem wiejskiej bazy turystycznej, zob. Andrzej Zalewski, „Turyści w wiejskim domu”, *Gospodarstwo domowe*, nr 3, 1970, 3–6.

³¹ Archiwum Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobięcych, Polskie kobiety w tożsamości społecznej, Liga Kobiet w pamięci społecznej, *Gospodarstwo domowe* 1966 nr 3, <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/67029/edition/65119> [dostęp: 3.04.2025], oryginał: Liga Kobiet Polskich – Łódzki Oddział Wojewódzki w Łodzi, 55.

cji, gdyż za całość należałoby zapłacić 40 złotych. Cena większości zestawów wahała się w granicach około 20 złotych i dotyczyła zestawów trzypuszkowych. Największy i – co za tym idzie – najdroższy zestaw składał się z aż sześciu dań puszkowych: smalcu domowego, mieszanki mięsno-jarzynowej, pasztetu delikatesowego, wołowiny w sosie własnym, zupy pomidorowej z ryżem, sernika z cykami i sześciu torebek lemoniady w proszku³². Dodatkowo:

Zestawy „puszkowe” posiadają puszki tak dopasowane wielkością denek, że jedne ustawione na drugich, tworzą dość wysoką „baterię”. Opakowanie zewnętrzne stanowi torebka polietylenowa, która podnosi estetykę wyrobu i jednocześnie zabezpiecza produkty przed zamoczeniem. Odmiennym opakowaniem jest pudełko tekturowe, które mieści cały zestaw oddzielnie opakowanych suchych koncentratów³³.

Tak przygotowane zestawy miały być dostępne w dużych miastach oraz miejscowościach turystycznych i bazach wypadowych, pozwalających zaopatrzyć się w niezbędne rzeczy przed długimi wędrówkami lub dłuższym pobytem poza miejscami usługowymi. Jako przykłady takich ośrodków Stecowa wymieniła Zakopane, Giżycko, Ustrzyki i Zagórze. Wyraźnie jednak podkreśliła, że tego typu oferty kierowano głównie do turystów indywidualnie organizujących sobie formy spędzania wolnego czasu. Zestawy polecane przez Ligę Kobiet i Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego tylko w ograniczonym zakresie miały trafiać do ośrodków wczasowych, w których wypoczywającym z góry zapewniano wyżywienie³⁴.

Helena Stecowa swój tekst poradniczy pisała w 1966 r., czyli w czasie, gdy Liga Kobiet została okresowo pozbawiona możliwości reagowania na problemy kobiet związane z ich pracą zawodową, koncentrując się przede wszystkim na przestrzeni gospodarstwa domowego. Liżanki miały od tej pory skupiać się na oferowaniu wsparcia kobietom w odniesieniu do prac związanych z gospodarstwem domowym czy propagowaniu nowoczesnych rozwiązań mających odciążyć kobiety w wykonywaniu obowiązków domowych. Zarazem jednak na specyfice lat 60. sporo zaważył sposób bycia ówczesnego pierwszego sekretarza KC PZPR. Prowadzący zorganizowany i niemal ascetyczny tryb życia Władysław Gomuł-

³² Ibidem, 57–58.

³³ Ibidem, 59.

³⁴ Ibidem, 60.

ka tego samego oczekiwał od reszty społeczeństwa. W dyskursie publicznym wybrzmiewała pochwała minimalizmu i oszczędności. Ten klimat czasów wyraźnie przebiegał w poradach Stecowej wokół wakacyjnego żywienia. Z racji tego, że to kobiety odpowiadały za kwestie aprowizacyjne – także w warunkach polowych – takie rozwiązanie, jak proponowane zestawy turystyczne odciążały je od przygotowywania prowiantu we własnym zakresie, odpowiednie przechowywania żywności i takiego zorganizowania wyposażenia turystycznego, aby nic się nie zepsuło czy wylało. Wszystkie obowiązki z tym związane przejęły na siebie działaczki Ligi Kobiet i Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego, proponując wygodną alternatywę. Proponowane dania nie były również szczególnie wyszukane. Warto jednak zaznaczyć, że w każdym zestawie znajdowały się dania mięsne, choć w czasach, o których mówimy, mięso stanowiło towar deficytowy.

A koło namiotu samochód, jego pan, jego pani i pies – porady Ireny Gumowskiej

Dużą popularnością wśród kobiet cieszyły się poradniki wydawane przez Irenę Gumowską (1912–1991), specjalistkę od szeroko pojętej kultury życia codziennego. Pisała ona między innymi o zdrowym odżywianiu, dobrym wychowaniu, wartościach odżywczych i leczniczych roślin, dbaniu o zdrowie i gospodarstwie domowym. O mocnej pozycji Gumowskiej wśród czytelników świadczą wielokrotne wydania jej książek. Według danych Biblioteki Narodowej *ABC dobrego wychowania* z 1958 r. wznawiane było osiem razy (ostatni raz w 1978 r.), *Wenus z patelnią* czterokrotnie od 1969 do 1988 r., a *Bądź zdrow – smacznego! O odżywczych i leczniczych właściwościach roślin* – pięć razy w latach 1981–1987. Dodatkowo dwie ostatnie pozycje zostały wydane również w językach litewskim (*Wenus z patelnią*) i czeskim (*Bądź zdrow – smacznego!...*). Nawet ta okrojona analiza bardzo dobrze pokazuje, że w okresie Polski Ludowej zainteresowanie pisarstwem Gumowskiej utrzymywało się na tym samym poziomie. Natomiast już we współczesnych tekstach publicystycznych jej poświęconych pisarkę określa się jako „Perfekcyjną Panią Domu w dobie PRL” oraz „prekursorkę” i „rewolucjonistkę”, której wpływ na kształtowanie

się obyczajowości Polek i Polaków porównuje się z popularnością Michaliny Wisłockiej i jej *Sztuki kochania*³⁵.

Również Irena Gumowska nie ominęła tematu turystyki, starając się w swych rozważaniach wesprzeć gospodynie domowe w procesie przygotowywania rodzinnego wypoczynku w otoczeniu przyrody. W 1981 r. wydała *Kuchnię pod chmurką*, pomyślana jako kompendium wiedzy i przewodnik po świecie darów natury, gotowania w warunkach polowych, wyposażenia turystycznego i radzenia sobie w obliczu różnego rodzaju niedyspozycji.

Na samym początku autorka zwróciła uwagę na zalety dłuższych i krótszych wyjazdów, ich zbawiennego wpływu na fizyczne i psychiczne zdrowie człowieka. Podróże miały przede wszystkim kształcić czy dawać wytchnienie od miejskiego zgiełku i spalin produkowanych przez samochody i zakłady pracy. Wypoczynek poza miastem to również możliwość oddychania świeżym powietrzem, przede wszystkim powietrzem ujemnie zjonizowanym, mającym dobroczynny wpływ na organizm człowieka oraz łatwiejszy dostęp do zdrowej i bogatej w witaminy wody – tzw. wody twardej – której picie minimalizowało zachorowalność i umieralność na choroby serca. Z innych powodów, według Gumowskiej świadczących za spędzaniem wolnego czasu na łonie przyrody, można wymienić wzmogoną aktywność ruchową, zróżnicowaną dietę i możliwość cieszenia się promieniami słońca (w racjonalnych ilościach)³⁶.

Gumowska zachęcała do korzystania z tego, co oferowała wypoczywającym natura. W *Kuchni pod chmurką* zawarto bardzo wiele przykładów ziół, przypraw, owoców, warzyw i grzybów, gdyż takie „zbiory nieraz stanowią cenną pomoc w wyżywieniu turystycznym i są skarbnicą witamin i soli mineralnych przy zasadniczym odżywianiu się ze słoików i puszek. Warto więc wiedzieć co i kiedy można zbierać”³⁷. Spośród bardzo wielu przykładów podanych przez pisarkę można wymienić mniszek lekarski, lebiodę, koper, lubczyk, rumianek, borówki, maliny czy orzechy. Wszystkie zaopatrzone w szczegółowe opisy składające się z informacji na temat

³⁵ Anna Hutek-Brzezinka, *W PRL-u uczyła dobrego wychowania. Irena Gumowska, perfekcyjna pani domu*, Teraz Gotuję, <https://terazgotuje.pl/kulinarny-show-biznes/news-w-prl-u-uczyla-dobrego-wychowania-i-zdrowego-gotowania-irena,nId,7456712> [dostęp: 5.04.2025]; Paweł Kolakowski, *Perfekcyjna Pani Domu w dobie PRL. Irena Gumowska uczyła Polaków, jak się zachowywać i co jeść*, Onet Plejada, <https://plejada.pl/newsy/irena-gumowska-to-perfekcyjna-pani-domu-z-czasow-prl/s37qgts> [dostęp: 5.04.2025].

³⁶ Irena Gumowska, *Kuchnia pod chmurką*, 3–13.

³⁷ Ibidem, 14.

wartości odżywczych, miejsca występowania, pory zbiorów, spożywania i wreszcie, jakie dania można przygotować z wykorzystaniem konkretnego składnika. Taka forma spędzania wolnego czasu przy okazji wypoczynku „pod namiotem” miała przynosić same korzyści: pozwalała poprawić zaopatrzenie w żywność w realiach funkcjonowania w gospodarce niedoboru i aktywnie spędzić czas na wolnym powietrzu.

Na początku rozdziału zatytułowanego *Trochę o biwakowaniu* Gumowska napisała tak:

Zajmijmy się „gotowaniem pod namiotem”, traktując i ten namiot i to gotowanie dość umownie. Bo może sprawa dotyczyć także np. biwakowania weekendowego lub gotowania pod namiotem, ale obok zaprzyjaźnionego domu, w którego spiżarni czy lodówce przechowuje się prowiant, a nieraz też korzysta z kuchni, lub mieszka pod namiotem, ale na dobrym campingu, wyposażonym w lodówkę, kuchenki elektryczne lub gazowe, a nawet piekarniki. Wakacje możemy przecież spędzać w różnych warunkach³⁸.

Pisarka dokonała ważnego rozróżnienia między campingiem i biwakiem, które pokrywa się z ustaleniami zawartymi w zarządzeniu z 1985 r. Biwak to przestrzeń pozbawiona z reguły jakichkolwiek udogodnień związanych z gotowaniem czy higieną, jeśli usytuowany jest z dala od obszaru zamieszkanego. Inaczej jest już w przypadku reprezentujących wysoki poziom campingów, których wyposażenie przeważnie nie zmuszało kobiety do gotowania w warunkach polowych, gdyż mogła przechowywać żywność w lodówce, gotować na kuchence, a nawet upiec ciasto. Form spędzania czasu wolnego pod namiotem – jak zauważyła Gumowska – było dużo, ale podając propozycje potraw możliwych do przygotowania poza domem, starała się brać pod uwagę realia braku dostępu do wyżej wymienionych sprzętów.

Jako możliwe do przyrządzenia w warunkach polowych postrzegała różnego rodzaju pasty (pasta z bryndzą ze szprotkami, pasta grzybowa, pasta karotenowa), zupy (zupa z dyni z groszkiem konserwowym, zupy z torebki: bulion z żółtkiem, chłodnik), dania z puszek (kiełbasa z grochem i kapustą w konserwie, bób i pasta z bobu, gołąbki w sosie pomidorowym), potrawy mięsne (befsztyk, szaszłyk, kotlety mielone), dania ze słoików (flaczki, gulasz), kasze, potrawy z mąki (wiedeńskie placki z serem, naleśniki, kluski

³⁸ Irena Gumowska, *Kuchnia pod chmurką*, 79.

francuskie), potrawy z warzyw i owoców (danie z kapusty włoskiej, dynia po węgiersku, omlet z cukinii lub kabaczka) czy dania przyrządzane przy rozpalonym ognisku (szaszłyki, jabłka w folii). Podała też trochę przepisów wymagających przygotowania w prawdziwej kuchni na wypadek, gdyby kobieta miała dostęp do kuchni w pełnym rozumieniu tego słowa. Wtedy można przygotować różnego rodzaju zapiekanki czy nawet ciasta. W tej samej części książki instruowała również, jakie sprzęty powinno się wziąć ze sobą z domu, aby cały proces przygotowywania posiłków na łonie natury przebiegał bezproblemowo. Przezorna gospodyni domowa (ale i pozostali członkowie rodziny) powinna więc pamiętać o butli z gazem, łatarce elektrycznej z bateriami, kuchence do gotowania (jeśli nie była dostępna na miejscu) czy o takich kuchennych sprzętach, jak garnki, płyn do zmywania naczyń „Ludwik”, zastawa stołowa z tworzyw sztucznych, obrus plastikowy, serwetki bibułkowe, inne podstawowe przyrządy kuchenne. I przede wszystkim namiot.

Gumowska uczulała przed marnowaniem jedzenia. Zachęcała do przygotowywania takich ilości, aby wszystko zostało zjedzone od razu lub ewentualnie w odstępie kilku godzin, gdyż z reguły przestrzenie campingów i pól biwakowych nie zapewniały warunków do długiego przechowywania żywności, a w upalne dni surowe mięso, wędliny i ryby psuły się nawet wcześniej. Jeśli już coś zostało i nie było możliwości, aby zostało zjedzone, lepiej było oddać psu, niż wyrzucić.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o dwóch ważnych kwestiach wspominanych przez autorkę, a które również idealna pani domu tudzież organizatorka rodzinnego wypoczynku w plenerze powinna mieć na uwadze. Przede wszystkim nie można zapominać o zasadach *savoir-vivre'u*, które obowiązywały również z dala od dużych skupisk ludzkich. Nie wolno hałasować, śmiecić, zakłócać spokoju zwierzętom. I co ważne, należało dbać o czystość sprzętów, bowiem

umycie naczyń po sporządzonym obiedzie – to jeszcze nie koniec porządków. Trzeba zmyć stół, przy którym się jadło. Zmyć wszystkie pokapania, zabrudzenia itp., zrobione podczas gotowania posiłku. Zmyć porządnie zmywalnię, zlew, miski, w których się naczynia zmywało. Potem pozamiatać podłogę z okruszyn, a jeśli jest z PCW – zetrzeć mokrą szmatką na szczotce o długiej ręczce. Potem jeszcze umyć ręce, nakremować, zdjąć fartuszek i w pełni szczęścia wrócić do rodziny³⁹.

³⁹ Irena Gumowska, *Kuchnia pod chmurką*, 143.

Gumowska krytykowała także nieprzestrzeganie zasad dobrego zachowania przy „polowym” stole. „Nie tylko talerz, z którego jemy, powinien wyglądać jak malowanka, ale i miejsce, gdziekolwiek jemy, powinno być estetycznie przygotowane. Cały stół powinien być schludnie nakryty”⁴⁰ – upominała.

Ostatnią – ale nie najmniej zbędną – umiejętnością, którą gospodyni domowa powinna posiadać, oprócz gotowania, wiedzy z zakresu zbieractwa i sprawnego organizowania wypoczynku, było udzielanie pierwszej pomocy w przypadku zatrucia pokarmowego, oparzenia i ugrzyżenia.

Druga publikacja – *Z Ireną Gumowską rozmowy przy stole* – powstała w efekcie wywiadów przeprowadzonych przez Wandę Strzałkowską z Ireną Gumowską o zdrowym żywieniu w drugiej połowie lat 80. dla Krajowej Agencji Robotniczej. Publikowano je na bieżąco w różnych tytułach prasowych na szczelbu wojewódzkim. Na prośbę czytelników zostały później zebrane w całość i wydane w 1990 r. w wersji książkowej jako swego rodzaju „wszystkoizm” o jedzeniu – jak podsumowała sama Gumowska⁴¹. Niewielką część całości również poświęcono gotowaniu „pod chmurką”, w większości pokrywającą się z poglądami Gumowskiej na udany i kulturalny wypoczynek na łonie natury przedstawiony w *Kuchni pod chmurką*. Można jednak zauważyć jedną istotną różnicę, której przyczyny należy poszukać w czasach, w jakich obie te publikacje powstały. Wydanie pierwszej z nich przypadło na przełom lat 70. i 80. Pobrzmiewały w niej jeszcze echa gierkowskiego boomu gospodarczego, gwałtownego rozwoju polskiej turystyki i kształtowania się społeczeństwa konsumpcyjnego, choć za chwilę władze miały wprowadzić stan wojenny, a sytuacja polityczno-gospodarcza w kraju coraz bardziej się pogarszała. Pewną odpowiedzią Gumowskiej na pogłębiający się kryzys było ostre potępienie marnowania jedzenia i zachęcanie do zbierania rosnących „na dziko” ziół, owoców czy grzybów. Natomiast już w rozmowach ekspertki ze Strzałkowską bardzo często przewijały się wzmianki o trudnej dostępności pewnych produktów i zachęcaniu do wykorzystywania alternatywnych zamienników. Zachęcano do uprawiania własnych ogródków i „oszczędnego” gotowania, co w jaskrawy sposób zostało ukazane na przykładzie zapiekanek:

⁴⁰ Ibidem, 87.

⁴¹ Wanda Strzałkowska *Z Ireną Gumowską rozmowy przy stole*, (Warszawa: „Watra”, 1990), 6.

- *Dzisiaj bardzo przemawia słowo „ekonomiczne”. Na czym ta ekonomia polega?*
- *Zapiekanki można robić ze wszystkiego!*
- *Znamy, znamy! Podstawowym produktem jest ryż, a reszta – co się nawinie pod rękę.*
- *O to właśnie chodzi! Zasada bowiem jest taka: do podstawowego produktu, jak makaron, ryż lub inna kasza, czy ziemniaki pokrajane w plastry, dodaje się warstwami (lub miesza razem) jakiś dodatek smakowy i białkowy, np. mięso, wędliny, ryby, drób (resztki), czasem też warzywa, np. cebulę, pory, kalafiorowe różyczki. I wszystko to zalewa się czymś „mokrym” i „tłustym”, np. mlekiem roztrzepanym z jajkiem albo śmietaną. Wygląda się powierzchnię, posypuje tartym serem, niekiedy z dodatkiem tartej bułeczki, i dla aromatu kilkoma wiórkami masła. Smakosze przepadają za tą zapieczoną serową „skórką”, ale i całość jest wyśmienita⁴².*

Wymowa tego fragmentu wskazywała na niezmierną łatwość w zakresie przyrządzania dania, jako że owe zapiekanki można było zrobić ze wszystkiego. Brzmiało to szczególnie zachęcająco pod koniec lat 80., gdy społeczeństwo zmagало się z poważnym kryzysem gospodarczym, a kobiety było zmuszone do stania w wielogodzinnych kolejkach po towary pierwszej potrzeby.

Podsumowanie

Analizowane powyżej przykłady dyskursu poradniczego dotyczyły publikacji (pośrednio lub bezpośrednio) kierowanych do kobiet-gospodyń jako naturalnych organizatorek gospodarstwa domowego również w warunkach polowych podczas indywidualnie organizowanych wypoczynków w formie campingów czy biwaków. Charakter i wymowa porad zmieniały się pod wpływem ówczesnej sytuacji polityczno-gospodarczej. Liga Kobiet i Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego w latach 60. – propagując stworzone przez Przemysł Koncentratów Spożywczych zestawy turystyczne – starały się wskazywać na rozwiązania mogące w realny sposób uwolnić kobiety od prac opiekuńczych w okresie wakacyjnym. Wiedzę o istnieniu takich możliwości miały przekazywać zainteresowanym gospodyniom domowym wyspecjalizowane nauczycielki i instruktorki.

⁴² Wanda Strzałkowska, *Z Ireną Gumowską rozmowy przy stole*, 164.

Z kolei analiza kierowanych bezpośrednio do kobiet książek Ireny Gumowskiej z przełomu lat 70. i 80. zwraca uwagę na wielopłaszczyznowość oczekiwań względem nich w warunkach polowych. Idealna gospodyni powinna była znać się na grzybach, wiedzieć, gdzie i kiedy można zbierać różne rośliny rosnące „na dziko” w środowisku naturalnym oraz jakie potrawy są możliwe do przygotowania, gdy najczęściej nie miało się dostępu do lodówki i kuchenki. Do tej puli umiejętności pisarka dodawała również znajomość zasad kulturalnego zachowania się w środowisku naturalnym, niemarnowania jedzenia i postaw pomocy medycznej. I wszystkie te oczekiwania sędowała na kobiety, nie zauważając ich nadmiaru. W idealnym świecie Ireny Gumowskiej idealna gospodyni dopiero po przygotowaniu obiadu, pozmywaniu naczyń i uprzątnięciu użytkowanego przez wczasowiczów terenu mogła „zdjąć fartuszek” i z uśmiechem na twarzy dołączyć do relaksujących się członków rodziny. W poradach tych nie wybrzmiewał jeszcze problem z zaopatrzeniem w żywność i pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Gumowska odniosła się do tego w zawołany sposób dopiero w połowie lat 80., zachęcając kobiety do przyrządzania potraw szybkich w przygotowaniu i takich, w których niedostępne składniki można było zastąpić innymi. W narracji Ireny Gumowskiej widać więc ogromne oczekiwania wobec kobiet i wykonywanych przez nie prac opiekuńczych w porównaniu z przekazem, który szedł od instruktorek czy nauczycielek szkolonych przez Ligę Kobiet. Te drugie starały się proponować rozwiązania minimalizujące wysiłek towarzyszący niezmiennie gospodyniom domowym.

Specyfika turystyki niezorganizowanej/indywidualnej obciążała przede wszystkim kobietę. Zakładano, że to ona będzie dbała o wyżywienie, porządek i zdrowie członków rodziny, czyli wykonywała te same obowiązki, do których tradycyjnie była już przypisana w przestrzeni domowej. Upłciowiony podział obowiązków na męskie i kobiece dotyczył także organizacji czasu wolnego poza domem.

Bibliografia

Źródła

- Gumowska, Irena. *Kuchnia pod chmurką*, wyd. 2, (Warszawa: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Kraj”, 1988).
- Jaszczukowa, Maria. „O pracy Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego”, *Gospodarstwo domowe*, nr 1, 1958, 1–4.
- Liga Kobiet Polskich – Łódzki Oddział Wojewódzki w Łodzi, Liga Kobiet w pamięci społecznej, *Gospodarstwo domowe* 1966 nr 3, dostępny: Archiwum Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobiety, Polskie kobiety w tożsamości społecznej, 55–60, <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/67029/edition/65119>.
- Strzałkowska, Wanda. *Z Ireną Gumowską rozmowy przy stole*, (Warszawa: „Watra”, 1990).
- Zalewski, Andrzej. „Turyści w wiejskim domu”, *Gospodarstwo domowe*, nr 3, 1970, 3–6.

Opracowania

- Czeczerda, Wanda et al. *Poradnik młodej pary*, (Warszawa: „Watra”, 1974).
- Dajnowicz, Małgorzata. Bauchrowicz-Tocka, Maria. Zaniewska, Agnieszka. Miodowski, Adam. *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2024).
- Jarosz, Dariusz. *Poradnictwo takie jak PRL*, w: Karolina Bittner, Dorota Skotarczak (red.), *W kręgu kultury PRL. Poradnictwo*, (Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza, Instytut Historii – Oddział Instytutu Pamięi Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2018), 13–39.
- Jastrząb, Mariusz. *Turystyka campingowa w Polsce Ludowej*, w: Elżbieta Kościk (red.), *Gospodarczy wymiar turystyki*, (Warszawa: Wydawnictwo Gajt, 2011), 201–214.
- Kalkhoff, Barbara. *Organizacja i podział pracy w gospodarstwach domowych*, w: Teresa Pałaszewska-Reindl (red.), *Konsumpcja w gospodarstwach domowych lat osiemdziesiątych*, (Katowice: Wydawnictwo AE, 1992), 87–99.
- Pawelczyńska, Anna. „Czas wolny mieszkańców miast”, *Studia Socjologiczne*, nr 3, 1961, 226–234.
- Przylipiak, Wojciech. *Czas wolny w PRL*, (Warszawa: Muza 2020).

Skórzyński, Zygmunt. *Typologia i zasięg społeczny wzorów wakacyjnych w Polsce w świetle badań reprezentatywnych*, w: Zygmunt Skórzyński, Andrzej Ziemilski (red.), *Wzory społeczne wakacji w Polsce. Studia i materiały z badań socjologicznych*, t. 1, (Warszawa: Instytut Naukowy Kultury Fizycznej, 1971), 209–217.

Sowiński, Paweł. *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, (Warszawa: Wydawnictwo Trio – Wydawnictwo ISP PAN, 2005).

Publikacje internetowe

Hutek-Brzezinka, Anna. *W PRL-u uczyła dobrego wychowania. Irena Gumowska, perfekcyjna pani domu*, Teraz Gotuję, <https://terazgotuje.pl/kulinary-show-biznes/news-w-prl-u-uczyla-dobrego-wychowania-i-zdrowego-gotowania-irena,nld,7456712>.

Kołąkowski, Paweł. *Perfekcyjna Pani Domu w dobie PRL. Irena Gumowska uczyła Polaków, jak się zachowywać i co jeść*, Onet Plejada, <https://plejada.pl/newsy/irena-gumowska-to-perfekcyjna-pani-domu-z-czasow-prl/s37qgts>.

Akty prawne

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232.

Rozporządzenie Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 26 lipca 1973 r. w sprawie wymagań higieniczno-sanitarnych dla hoteli i innych zakładów noclegowych, Dz. U. z 1973 r. Nr 33, poz. 196.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 1983 r. w sprawie wykonywania usług hotelarskich, kempingowych i turystycznych przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej, Dz. U. z 1983 r. Nr 62, poz. 285.

Zarządzenie Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 24 czerwca 1985 r. w sprawie rodzajów i kategorii zakładów hotelarskich, obozowisk i domków turystycznych, M.P. z 1985 r. Nr 25, poz. 193.